

Krzysztof Winkler: Relacje gospodarcze i polityczne w regionie Indo-Pacyfiku

Rozbudowana sieć powiązań między państwami regionu Indo-Pacyfiku wskazuje na skomplikowany charakter stosunków, jakie panują na tym obszarze. Z jednej strony państwa znajdujące się na nim prowadzą współpracę gospodarczą z Chinami, a z drugiej coraz częściej dochodzi do rywalizacji z nimi na tle różnic interesów politycznych – pisze Krzysztof Winkler dla Teologii Politycznej.

Region Indo-Pacyfiku odgrywa coraz większą rolę w polityce globalnej. Jest to wynik szybkiego wzrostu gospodarczego, jaki większość krajów zaliczanych do tego obszaru notuje w ostatnich dekadach. Przenoszenie produkcji z krajów zachodu na ich obszar stało się jedną z przyczyn ich sukcesu. Wraz z rozwojem gospodarczym rośnie też ich znaczenie polityczne w wymiarze globalnym. Indo-Pacyfik stał się bowiem atrakcyjnym miejscem do inwestowania oraz ważnym elementem światowego łańcucha dostaw.

Największe znaczenie mają Chiny, które dzięki dynamicznemu wzrostowi gospodarczemu stały się drugą potęgą światową. Mają one swoje istotne interesy gospodarcze i polityczne w tym obszarze. Region Indo-Pacyfiku jest dla nich źródłem surowców naturalnych oraz rynkiem zbytu towarów, a także obszarem ekspansji politycznej. Rosnące wpływy polityczne Pekinu i jego mocarstwowa polityka są źródłem niepokoju dla takich państw jak Japonia, Korea Płd., Singapur,

Wietnam czy Filipiny. Rozwijają one zatem z jednej strony współpracę gospodarczą z Chinami, mając świadomość ich znaczenia w tym obszarze, a z drugiej starają się znaleźć remedium na ich dążenie do dominacji politycznej w Azji.

Tradycyjnie, od zakończenia II wojny światowej, Amerykanie zapewniali państwom regionu Indo-Pacyfiku bezpieczeństwo. Dotyczy to zwłaszcza Japonii czy Korei Płd.

Próba równoważenia wpływów chińskich w rejonie Indo-Pacyfiku zachodzi przy udziale Stanów Zjednoczonych, uważających wzrost znaczenia Chin za zagrożenie dla swojej pozycji politycznej w

regionie i na świecie. Tradycyjnie, od zakończenia II wojny światowej, Amerykanie zapewniali państwom tego regionu bezpieczeństwo. Dotyczy to zwłaszcza Japonii czy Korei Płd. Obecnie także inne państwa, jak Wietnam czy Singapur, zacieśniły z USA współpracę, w tym wojskową. To podejście jest niejako przedłużeniem inicjatyw mających miejsce po II wojnie światowej. Przykładem może być ANZUS, czyli sojusz Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii, powstały w 1951 r. i funkcjonujący w formie sojuszu obronnego od 1952 r. oraz ASEAN powstały w 1967 r. (obecnie obejmuje Brunei, Kambodżę, Laos, Wietnam, Mjanmę, Singapur, Tajlandię, Indonezję i Malezję). Ta pierwsza organizacja faktycznie przestała funkcjonować po 1986 r. gdy Nowa Zelandia wprowadziła politykę denuklearyzacji, praktycznie uniemożliwiając dalszą współpracę obronną z sojusznikami. Z kolei druga organizacja, o charakterze gospodarczo-politycznym, rozwija się nadal. Choć w okresie zimnej wojny stanowiła forum współpracy ograniczającej ekspansję komunizmu w regionie Azji

Południowowschodniej. Obecnie, zgodnie ze swoim statutem, skupia się raczej na pogłębianiu współpracy gospodarczej i kulturalnej między członkami oraz promowaniu pokoju w Azji Południowowschodniej. Od 2015 r. ASEAN stara się wdrożyć wspólny rynek, jednak na razie bez pełnego sukcesu.

Amerykańskie inwestycje w samej tylko Azji szacuje się na 1 bln USD. W Azji Południowo-Wschodniej ich wartość wynosi 329 mld USD. Z kolei Chiny zainwestowały w tym regionie 138 mld USD. Te ostatnie wykazują natomiast znacznie większą wartość handlu. Ich wymiana z państwami ASEAN to 1,2 bln USD, a amerykańska tylko około 600 mln USD.

Potwierdzeniem znaczenia wymiany handlowej między państwami ASEAN z Chinami jest podpisane w listopadzie 2020 r. porozumienie o wolnym handlu RCEP – Regionalne Wszechstronne Partnerstwo Gospodarcze. Obok państw ASEAN, podpisały je też Chiny, Japonia, Korea Płd., Australia i Nowa Zelandia. RCEP obejmuje 2,1 mld ludzi oraz 29% światowego PKB. Jego założenia przewidują zniesienie w ciągu 20 lat taryf na 90% grup towarowych. Zawiera też postanowienia dotyczące ochrony własności intelektualnej, usług finansowych, telekomunikacyjnych czy handlu w internecie. Ujednolicone mają też zostać w ramach tej umowy reguły dotyczące pochodzenia towarów. Nie przyjęto natomiast postanowień dotyczących regulacji warunków pracy czy ochrony środowiska. Chiny traktują to porozumienie jako narzędzie budowania strefy wpływów i utrudniania Amerykanom budowy koalicji skierowanej przeciwko Pekinowi.

Indie obawiały się ograniczenia dostępu dla swoich produktów, a także możliwości wprowadzania chińskich towarów na ich rynek z wykorzystaniem innych państw

Indie, które brały udział w negocjacjach zmierzających do podpisania RCEP nie zdecydowały się na podpisanie umowy, argumentując swoją decyzję pominięciem w przyjętych

rozwiązaniach branż istotnych z punktu widzenia ich gospodarki oraz rosnące nieporozumienia z Chinami w związku z konfliktem o przebieg wspólnej granicy. Indie obawiały się ograniczenia dostępu dla swoich produktów, a także możliwości wprowadzania chińskich towarów na ich rynek z wykorzystaniem innych państw należących do umowy dzięki rozwiązaniom dotyczącym pochodzenia towarów. Kolejnym powodem jest deficyt Indii w handlu z państwami należącymi do RCEP (akces do niego mógłby wg Dehli pogłębić jego wielkość).

Znacznie szerszy zasięg geograficzny ma CPTPP czyli Comprehensive and Progressive Trans Pacific Partnership. Ta organizacja zastąpiła pierwotnie planowaną przez Stany Zjednoczone Trans Pacific Partnership, mającą być dla nich narzędziem do ograniczenia ekspansji gospodarczej Chin. Po wycofaniu się Amerykanów w 2017 r. pozostałe państwa zdecydowały się podpisać porozumienie, w nieco zmodyfikowanej formie, eliminując część dołączonych do niego klauzul, które znalazły się tam pod wpływem USA. Należy do niego 11 państw: Australia, Brunei, Chile, Japonia, Kanada, Malezja, Meksyk, Nowa Zelandia, Peru, Singapur i Wietnam. Zakres przyjętych postanowień dotyczących liberalizacji stosunków gospodarczych

między członkami jest większy niż w RCEP. Umowa CPTPP znosi taryfy na 95% grup towarowych oraz zmniejsza pozostałe bariery pozataryfowe. CPTPP zawiera postanowienia dotyczące handlu towarami i usługami, a także reguluje kwestie ram prawnych dotyczących inwestycji, czy zamówień rządowych. Nawet bez Amerykanów udział gospodarek państw należących do CPTPP stanowi 13% globalnego PKB. Należy też zaznaczyć, że USA rozważają powrót do tej umowy, takie plany były zarówno za prezydenta Donalda Trumpa (warunkiem były korzystniejsze rozwiązania dla amerykańskiej gospodarki wzmacniające jej pozycję) jak i są rozważane przez obecną demokratyczną administrację. Oficjalną prośbę o przyjęcie złożyła też Wielka Brytania, ma być to jeden ze sposobów na znalezienie nowego miejsca dla niej po brexicie.

Oprócz porozumień handlowych na obszarze Indo-Pacyfiku funkcjonują także organizacje o charakterze politycznym. Taką funkcję ma ASEAN, ale działają też inne jak Organizacja Szanghajska czy format Quad. Ta pierwsza została utworzona w 2001 r. Należą do niej Chiny, Rosja, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan, Indie i Pakistan. Status obserwatora mają w niej Afganistan, Białoruś, Iran i Mongolia. Inną formą uczestniczenia w niej jest partnerstwo dialogu. Status ten mają Armenia, Azerbejdżan, Kambodża, Nepal, Sri Lanka i Turcja. Obecnie jej główne działania skupiają się na współpracy militarnej i zwalczaniu zagrożenia ze strony grup terrorystycznych. W praktyce miała też zapewnić podział wpływów w Azji Środkowej między Rosję a Chiny, co na razie wypełnia skutecznie. Te ostatnie zyskują możliwość ekspansji gospodarczej, a Moskwa zachowuje swoje wpływy polityczne w tym regionie. Z kolei dla Indii i Pakistanu to możliwość wzajemnej komunikacji w sytuacji panującego między nimi stanu napięcia.

Z kolei Quad powołany został jako nieformalna grupa współpracy między Japonią, Australią, Indiami i Stanami Zjednoczonymi w 2006 r. Funkcjonowała między 2006 i 2008 r. Jej główną rolą było przeciwstawianie się coraz większym wpływom Chin. Jednak początkowo ten format współpracy nie odniósł sukcesu. Australia jako pierwsza wyraziła obiekcje co do jednoznacznie militarnego charakteru tej inicjatywy, zwłaszcza w stosunku do Chin. Także Indie nie miały zamiaru antagonizować Pekinu. Format pozostał na pewien czas uśpiony, podczas gdy Japonia, Australia i Amerykanie kontynuowali współpracę w ramach trójstronnej kooperacji militarnej. Powrót do Quad nastąpił w 2017 r. w zmienionej sytuacji geostrategicznej. Wzrosło zagrożenie dla państw tworzących Quad ze strony Chin, które konsekwentnie rozbudowują swoją strefę wpływów, zagrażając interesom stron porozumienia. Stało się to podstawą do odnowienia współpracy, której najbardziej wymownym objawem są prowadzone ćwiczenia wojskowe z udziałem sił zbrojnych państw należących do inicjatywy, zarówno na Pacyfiku (rejon Okinawy) jak i w Zatoce Bengalskiej. Obecnie panuje zgoda między członkami Quad, że jest on przeciwstawiany Chinom. Jego wielostronny charakter wpisuje się też w deklarowaną przez prezydenta Joe Bidena politykę osłabiania Pekinu we współpracy z sojusznikami.

Rozbudowana sieć powiązań między państwami regionu Indo-Pacyfiku wskazuje na skomplikowany charakter stosunków, jakie panują na tym obszarze. Z jednej strony państwa znajdujące się na nim prowadzą współpracę gospodarczą z Chinami, a z drugiej coraz częściej dochodzi do rywalizacji z nimi na tle różnic interesów politycznych. Do zaognienia sytuacji przyczynia się też konflikt między Stanami Zjednoczonymi i Chinami, co wymusi w niedalekiej przyszłości na państwach Azji i Pacyfiku dokonanie strategicznego wyboru strony w

tym sporze. Oba mocarstwa starają się pozyskać sojuszników, przy czym łatwiej jest to osiągnąć USA, ponieważ posiada system sojuszy, który wymaga jedynie wzmocnienia. Natomiast Chińczycy muszą budować zależności od podstaw, wykorzystując do tego narzędzia gospodarcze jak system kredytów czy inwestycje w poszczególnych państwach. Ten kto pierwszy umiejętnie zbuduje skuteczny system sojuszy, uzyska przewagę w trwającym starciu o dominację globalną. To co jest coraz bardziej widoczne to rosnąca rola Azji i Pacyfiku w polityce światowej. Wielu obserwatorów wskazuje, że to tutaj koncentrują się najważniejsze procesy gospodarcze i polityczne mogące zdecydować o tym, jak będzie wyglądał nowy porządek światowy po osłabieniu hegemonii amerykańskiej w polityce międzynarodowej.

Krzysztof Winkler

Przeczytaj inne teksty z działu „Patrząc na Azję”